

INDEPENDENT TRADER NEWSLETTER



Niezależny Portal Finansowy
**INDEPENDENT
TRADER**

Wydanie 6 / 2018

W dzisiejszym wydaniu:

1

Inwestowanie przez CFD

Str. 3-7

W odpowiedzi na liczne maile z prośbą o wyjaśnienie czym jest CFD, napisaliśmy artykuł w całości poświęcony specyfice tego instrumentu.

2

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – kwiecień 2018 cz. 2

Str. 8-14

Kwiecień przeminął obfitując w wiele wydarzeń ze świata, którym jak zawsze bacznie się przyglądamy. Z medialnego szumu wybraliśmy najważniejsze z nich.

3

Zaproszenie na konferencję DIF'u

Str. 15

Na konferencji DIF Broker, Trader21 poprowadzi wykład, którego tematem będzie „W co inwestować po 9 latach hossy”. Po wykładzie zostanie przeprowadzona sesja pytań i odpowiedzi. Serdecznie zapraszamy.

4

Kim jest prezes FED i co zapowiada jego nominacja?

Str. 16-18

Podczas ostatniego kryzysu finansowego, żeby ratować duże banki przed upadkiem, zastosowano tzw. procedurę bail-out. To tylko jedna z broni w arsenale banków centralnych. W artykule skupiamy się na tym, ku jakim rozwiązaniom skłania się aktualny szef Rezerwy Federalnej - Jerome Powell.

5

Konferencja XTB Trading Masterclass

Str. 19

Kolejna okazja, żeby na żywo zobaczyć się z Traderem21. Tym razem weźmie on udział w całodniowej konferencji organizowanej przez XTB, w której opowie, jakie aktywa warto obecnie trzymać w portfelu. Serdecznie zapraszamy.

Inwestowanie przez CFD

Często otrzymujemy od Was maile z prośbą o wyjaśnienie czym są kontrakty CFD i w jaki sposób możecie za ich pomocą inwestować oraz czy warto to robić. Dziś postaramy się odpowiedzieć na nurtujące Was pytania i przybliżyć nieco ten stosunkowo nowy instrument. Jest to o tyle ważne, że za pomocą CFD możemy grać na spadki notowań, co może się okazać bardzo użyteczne w nadchodzących miesiącach.

Czym jest CFD?

CFD to skrót od *contract for difference* – kontrakt na różnicę. Tego typu kontrakty oferuje większość brokerów, również tych foreksowych, ponieważ nie mają one wiele wspólnego z inwestowaniem w fizyczne akcje spółek czy surowce. CFD to zakład jaki zawieramy z brokerem odnośnie przyszłej wyceny danego aktywa. CFD stara się wiernie naśladować wyceny różnych aktywów, umożliwiając nam inwestowanie podobne do tego jak byśmy fizycznie posiadali akcje spółek czy udziały w ETFach.

CFD są bardzo elastyczne i pozwalają nam zajmować zarówno długie (*long*), jak i krótkie (*short*) pozycje na:

- surowcach
- głównych indeksach
- akcjach spółek
- ETFach

Wg powszechnie krytykowanej klasyfikacji MiFID II wprowadzonej niedawno na terenie Unii Europejskiej, CFD zaliczają się do grupy instrumentów złożonych o podwyższonym ryzyku. Warto dodać, że również za ryzykowne uznano ETFy, a na przykład przynoszące zazwyczaj straty fundusze aktywnie zarządzane już nie. Dlatego też traktujemy te zalecenia z przymrużeniem oka bo to znajomość instrumentu za pomocą którego inwestujemy jest istotna, a nie tylko jego rodzaj.

Warto zwrócić uwagę, że bardzo wielu brokerów tzw. foreksowych reklamuje się na swoich stronach, że umożliwiają inwestowanie w X tysięcy różnych spółek na całym świecie. W praktyce oferują jedynie możliwość ekspozycji poprzez CFD, a nie poprzez nabycie fizycznych akcji. O tym dowiadujemy się dopiero w trakcie rozmowy telefonicznej bądź po fakcie gdy przelejemy już środki na konto brokera.

Warto wybrać natomiast brokera oferującego oprócz szerokiego wachlarza instrumentów inwestycyjnych również kontrakty CFD typu DMA - z bezpośrednim dostępem do rynku. Ich zachowanie będzie wtedy w 100% zbliżone do zmiany notowań waloru którego dotyczą.

Istotną zaletą DMA jest też możliwość wykorzystania notowań w czasie rzeczywistym oraz płynność charakterystyczna dla popularnych akcji czy ETFów.

CFD vs Futures

Na podstawie powyższego opisu ktoś mógłby powiedzieć, że właściwie CFD niczym nie różnią się od klasycznych kontraktów terminowych *futures*. To nieprawda. Różnice są dość istotne.

Po pierwsze, CFD to transakcja jaką zawieramy wyłącznie z brokerem i podlega jedynie regulacjom wewnętrznym brokera i warunkom licencji jakie dany broker posiada. W przypadku kontraktów terminowych dochodzą jeszcze regulacje związane z ich operatorem np. CME Group. Pod tym względem tradycyjne kontrakty są uważane za bezpieczniejsze.

Po drugie, klasyczne kontrakty umożliwiają inwestycje tylko w przypadku posiadania odpowiednio dużego depozytu. Nie zajmiemy za ich pomocą pozycji mniejszej niż 1 lot, który często stanowi równowartość kilkudziesięciu tysięcy złotych. CFD to ograniczenie nie dotyczy, tu możemy zająć pozycję niemal dowolnej wielkości.

The image shows two side-by-side screenshots of trading order entry forms. The left screenshot is for an 'E-mini S&P 500 (Dollar) - Jun 2018' futures contract (FU). The right screenshot is for a 'US 500' CFD contract (CFD). Both screens show real-time market data, order type selection, and margin requirements. Red circles highlight the '1' lot size in the futures order and the '2 683,48' nominal value in the CFD order.

Instrument	Last Price	Change	Min/Max	Order Type	Lot Size	Nominal Value	Marginal Deposit
E-mini S&P 500 (FU)	2 683,00	+11,75 / 0,44%	2 671,25 / 2 685,50	Po cenie rynkowej	1	134 137,50 / 134 150,00 USD	5 847,40 / 5 809,90 USD
US 500 (CFD)	2 683,48 / 2 684,38	+14,19 / 0,53%	2 672,13 / 2 685,23	Po cenie rynkowej	1	2 683,48 / 2 684,38 USD	67,42 / 67,68 USD

Po trzecie, CFD są znacznie bardziej wszechstronne i umożliwiają inwestowanie w tysiące instrumentów. Kontrakty *futures* są ograniczone do surowców i najpopularniejszych indeksów.

Kontrakty *futures* „wygasają”, a CFD nie (z wyjątkiem CFD na surowce). Kupując (bądź sprzedając) klasyczny kontrakt musimy zwrócić uwagę kiedy wygasa, ponieważ tego konkretnego dnia zostanie zamknięty i rozliczony po aktualnej cenie rynkowej. CFD są ciągłe i możemy trzymać w nich otwartą pozycję bardzo długo, choć nie zawsze się to opłaca.

Zarówno CFD, jak i tradycyjne kontrakty pozwalają grać na wzrost jak i spadek notowań. W obu przypadkach możemy również stosować lewar, czyli zajmować pozycję przy wykorzystaniu jedynie ułamka jej wartości. W przypadku CFD w stosunku max 1:40 (główne indeksy) co oznacza, że za 1000\$ możemy otworzyć pozycję wartą 40 000\$.

Gra na spadki

Gra na spadki notowań czyli popularne shortowanie polega na tym, że stawiamy na spadek wyceny danego aktywa. Zarabiamy, gdy notowania spadają. Ten sposób inwestowania w przypadku niemalże wszystkich europejskich brokerów zarezerwowany jest wyłącznie dla rynku kontraktów *futures* i CFD. Oczywiście możemy za inwestować w tzw. *inverted* ETF, który również zyskuje gdy wyceny spadają, ale będzie to inwestycja w zestaw aktywów wchodzących w skład ETFu, a nie w notowania np. pojedynczej spółki.

Wielokrotnie mówiliśmy o tym, że naszym zdaniem wiele spółek na giełdzie w USA jest silnie przewartościowanych i są idealnym materiałem do shortowania. Dokonyjemy tego właśnie poprzez CFD klikając „Sprzedaż” zamiast „Kupno”.

Zlecenie transakcji

CFD Tesla Inc. TSLA:xnas • USD

283,370 Ostatnio handlowany -6,870 / -2,37% Dzisiejsza zmiana 282,330 / 291,620 Minimum / Maksimum

Rynek zamknięty NASDAQ

Ilość	Bid	Ask	Ilość
0	283,410	283,450	0

Pokaż głębokość rynku

TYP: Po cenie rynkowej ILOSC: 100

OKRES WAŻ. Zlecenie dniowe CENA Po cenie rynkowej

SPRZEDAŻ KUPNO

Dodaj Take profit / Stop loss

Koszt 20,00 / 20,00 USD

Wartość nominalna 28 341,00 / 28 345,00 USD

Wpływ depozytu zabezpieczającego 11 366,60 / 11 384,60 USD

Oprocentowanie/dzień -0,95 / -4,25 USD

Pokaż mniej (Sprzedaż / Kupno)

Lewar i margin call

Kilkukrotnie przewinęto się tu pojęcie lewarowania pozycji. Co ono w praktyce oznacza? Tyle, że możemy, a w przypadku CFD wręcz musimy, inwestować za pieniądze pożyczone od brokera. Na przykładzie powyższego screena widzimy, że możemy otworzyć pozycję CFD na notowania akcji Tesli za ponad 28 tys. USD wykorzystując do tego celu jedynie ok. 11 tys. USD. Resztę pożyczmy od brokera, który niestety każe sobie za to płać. Zazwyczaj od 2,5 – 4% w skali roku, a rozliczenie następuje codziennie. To właśnie ta opłata powoduje, że CFD są tak promowane przez brokerów i zazwyczaj jako pierwsze wyskakują w okienku wyszukiwania. CFD są dla brokerów opłacalne. Może się bowiem okazać, że trzymaliśmy przez rok pozycję, która nie przyniosła zysków, a i tak poniesiemy 3% stratę, którą zainkasuje broker.

Warto zwrócić uwagę, że koszt utrzymania pozycji jest niższy dla transakcji typu short oraz, że opłata za otwarcie pozycji jest stosunkowo niska w porównaniu do tej jaką byśmy ponieśli inwestując w ETF czy akcje spółek. W rezultacie optymalizacja kosztów skupia się na otwieraniu raczej krótko- lub średnioterminowych zleceń sprzedaży, a CFD jest znacznie korzystniejszym narzędziem dla tradera niż dla inwestora.

Inwestowanie z lewarem ma swoje plusy i minusy. Z jednej strony możemy inwestować znacznie większym kapitałem niż w rzeczywistości posiadamy, a tym samym liczyć na znacznie większe zyski. Z drugiej strony możemy również ponieść straty, które przekroczą wielkość naszego depozytu. W tym drugim przypadku broker zastosuje tzw. *margin call* czyli wezwanie do uzupełnienia depozytu do określonego terminu. Jeśli tego nie zrobimy lub nasze straty znacznie się powiększą broker zacznie automatycznie zamykać nasze pozycje, co nie jest przyjemnym doświadczeniem.

To właśnie głównie z tego powodu zdecydowanie odradzamy Wam stosowanie dźwigni finansowej, zwłaszcza jeśli jesteście początkującymi inwestorami. Ale co zrobić skoro broker niejako zmusza nas do jej stosowania w przypadku CFD.

Tu rozwiązanie jest proste, jeśli założyłem pozycję za 30 tys. USD ale wykorzystałem do tego jedynie 10 tys. USD (resztę pożyczył broker) to muszę zadbać o to by te pozostałe 20 tys. USD pozostało w moim depozycie (nie inwestuje już za te pieniądze). Pojedyncza zalewarowana pozycja nie jest bowiem groźna, problemem jest zalewarowanie całego Waszego depozytu. Dzieje się to, gdy zsumowana wartość Waszych otwartych pozycji wynosi więcej niż ilość gotówki jaką dysponujecie np. mam na rachunku brokerskim 10 tys. USD, ale przy pomocy CFD otworzyłem pozycje za 100 tys. USD. W tym przypadku, gdy poniosę łączną stratę rzędu 10%, wyczyszczę swój depozyt.

Pamiętajmy również, że na CFD jesteśmy skazani wyłącznie, gdy decydujemy się na shortowanie, w przeciwnym wypadku możemy zakupić poszczególne akcje lub ETFy nie ryzykując *margin call* i nie płacąc za wypożyczenie kapitału od brokera.

Dywidenda

Z pewnością wielu z Was zastanawia się co dzieje się z ew. wypłatą dywidendy w przypadku inwestowania w CFD. Przecież nie nabywamy fizycznie akcji.

Brokerzy stosują coś takiego jak ekwiwalent gotówkowy, odpowiadający w 100% wielkości wypłaconej dywidendy przez akcje danej spółki, pomniejszony o podatek jaki byśmy zapłacili, gdybyśmy fizycznie posiadali akcje tej spółki.

Jeśli mamy pozycję kupna (*long*) to ekwiwalent ten trafia na nasze konto, jeśli mamy pozycję sprzedaży (*short*), to niestety my musimy oddać wypłaconą w tym czasie dywidendę z naszego rachunku.

Dywidendę nalicza się od pozycji bezwzględnej, czyli jeśli za 5000\$ stosując lewar zajęliśmy pozycję za 50 000\$ to dywidendę otrzymamy od tych 50 000\$.

Podsumowanie

Jak widać, CFD to instrument o dwóch twarzach. Z jednej strony szalenie uniwersalny, pozwalający na shortowanie i zajmowanie nawet bardzo małych pozycji. Z drugiej kosztowny i obciążony ryzykiem niewypłacalności, z którą zawsze musimy się liczyć stosując dźwignę finansową.

Jeśli zamierzacie stosować CFD to musicie być świadomi zarówno jego zalet, jak i wad. My używamy tego instrumentu praktycznie wyłącznie do zajmowania spekulacyjnie krótkich pozycji. W przypadku inwestowania długoterminowego znacznie tańsze i bezpieczniejsze są akcje i ETFy.

Zespół Independent Trader

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni - kwiecień 2018

cz. 2

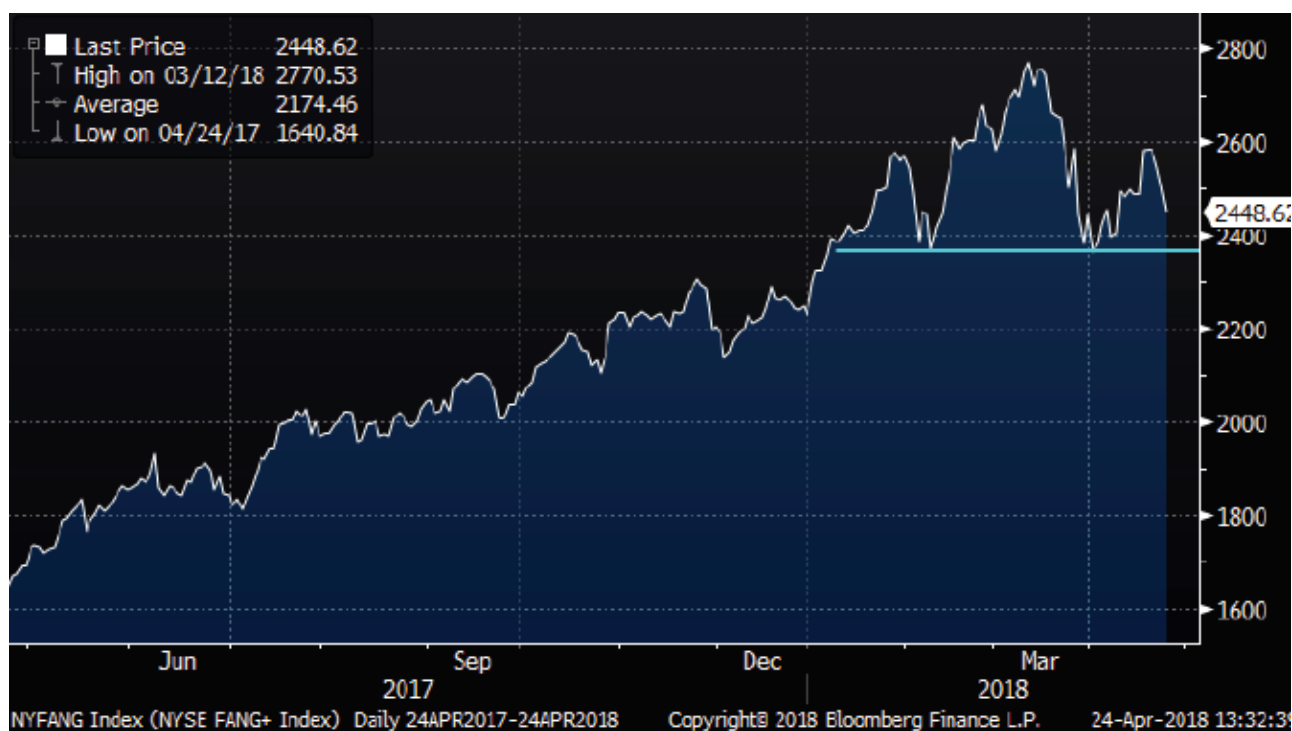
Wall Street: Notowania Amazona i Google zawieszono w trakcie spadków

Od początku środowej sesji na nowojorskiej giełdzie wszystko wskazywało, że będzie to kolejny dzień zakończony silnymi spadkami głównych indeksów, a przede wszystkim najpopularniejszych spółek. Tymczasem już po 2 godzinach od otwarcia rynku, giełda ogłosiła zawieszenie notowań 5 spółek wśród których znalazły się Amazon i Alphabet (właściciel Google). Przyczyną były „problemy techniczne”.

Oczywiście zarówno Amazon, jak i Alphabet były dostępne na innych giełdach, ale nie oszukujmy się – to nowojorski parkiet jest tym kluczowym.

Do myślenia daje fakt, że kiedy przez cały 2017 rok notowania spółek w USA biły kolejne rekordy o żadnych problemach technicznych nie było mowy. Tymczasem kiedy tylko przyszły gorsze dni i spadki zaczęły nabierać tempa, natychmiast coś zablokowało handel. Ostatecznie cała sesja zakończyła się minimalnymi zmianami na indeksach.

O tym jak ważna była środowa sesja świadczy również przeprowadzona dzień wcześniej analiza indeksu FANG, opierającego się na notowaniach 10 silnie przewartościowanych spółek technologicznych. Jak widać na poniższym wykresie, od strony technicznej kształtowała się formacja „głowy i ramion”, a przebicie poziomej błękitnej linii oznaczałoby mocny impuls do dalszych spadków.



Kluczowym elementem układanki mogło być zejście przez Alphabet (Google) poniżej 1000 USD. Do giełdowej próby sił ostatecznie nie doszło, ponieważ notowania zostały zawieszane.

Nie zamierzamy z miejsca wydawać żadnych werdyktów. Jeśli jednak „problemy techniczne” na giełdzie w USA zaczną się powtarzać, sytuacja będzie dość jasna. Okaze się, że Nowy Jork stosuje praktyki podobne do tych z Chin czy Rosji, gdzie przy silnych spadkach wstrzymywano dalszy obrót akcjami.

Turcja wycofała złoto z USA

W trakcie 2017 roku Turcja przetransportowała całe swoje złoto przechowywane wcześniej w USA. Łącznie było to 28,7 ton. Nie jest to zatem nadzwyczajna ilość kruszcu, natomiast cała operacja ma raczej znaczenie symboliczne i pokazuje jak mocno pogarszają się stosunki między oboma krajami.

Z drugiej strony tylko część wspomnianego złota trafiła bezpośrednio do Turcji. Reszta została ulokowana w Europie – głównie pod opieką Banku Anglii oraz Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei.

Przecena na rynku obligacji

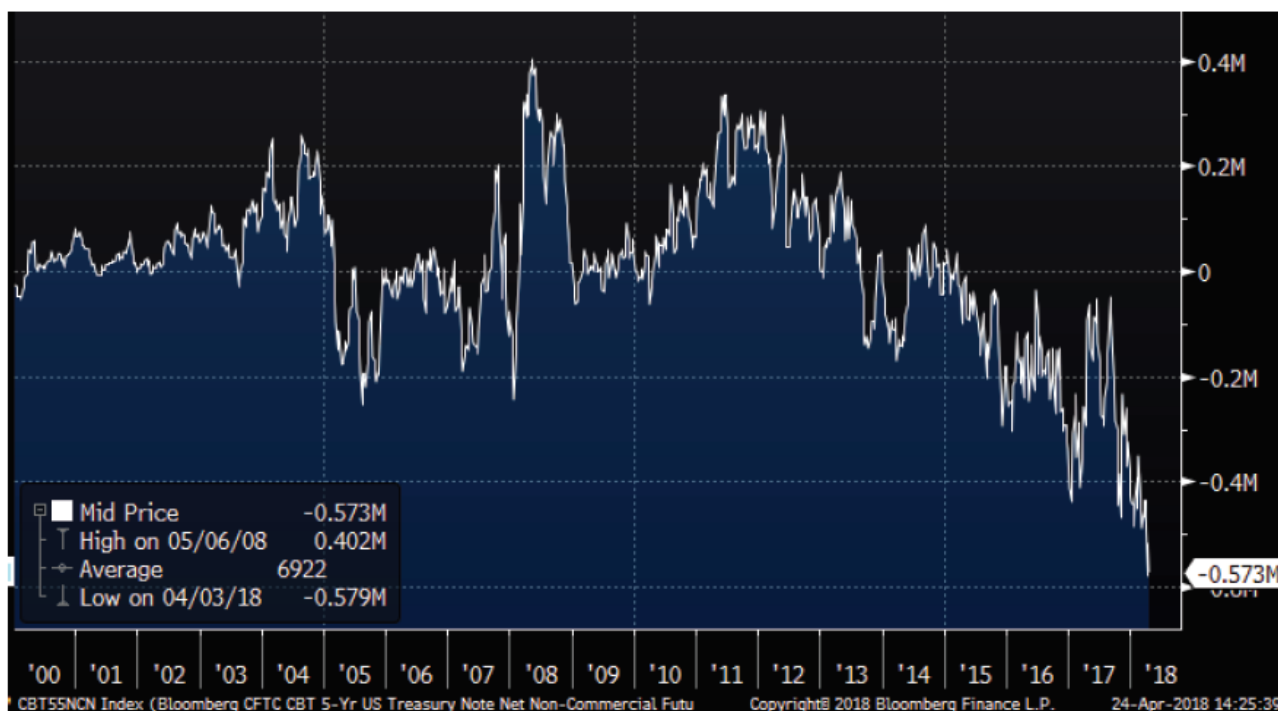
Obligacje należą do tej grupy aktywów, które w otoczeniu rosnącej inflacji wypadają bardzo słabo. Można to zrozumieć na prostym przykładzie:

W połowie 2016 roku 10-letnie obligacje rządu USA wypłacały odsetki w wysokości 1,5% rocznie. Był to jednocześnie okres w którym inflacja zaczęła przyspieszać. Zaledwie pół roku później usłyszeliśmy o oficjalnej inflacji na poziomie 2% w wielu zachodnich krajach, w tym również Stanach Zjednoczonych. Z prostego rachunku wychodzi nam, że obligacje wypłacające 1,5% przy inflacji równej 2% stały się aktywem gwarantującym stratę.

Jako, że Rezerwa Federalna w 2017 roku nie prowadziła już skupu obligacji, a w ostatnich miesiącach nawet je wyprzedawała, to na rynku długu doszło do sporych spadków. W efekcie spadających cen (czyli rosnących rentowności) oprocentowanie 10-letnich obligacji USA przebiło w ostatnich dniach 3%.

Czy oznacza to, że najlepszym wyborem jest obecnie grać na dalsze spadki obligacji USA? Nie do końca. Po pierwsze, nawet jeśli zgodnie z naszymi przewidywaniami obligacje tracą na wartości, to spadki nie będą przebiegać jednostajnie. Nierozsądne byłoby zatem shortowanie teraz, gdy jesteśmy po znaczącej przecenie, a nastawienie ulicznych inwestorów do obligacji jest najgorsze w historii.

5-YEAR NOTE FUTURES: BIGGEST SHORT POSITION EVER



Po drugie, warto pamiętać, że obligacje 10-letnie Niemiec czy Włoch wypłacają dziś o wiele mniejsze odsetki niż dług USA. Oznacza to nieco większy popyt właśnie na obligacje Stanów Zjednoczonych i wzrost ich cen.

Po trzecie zaś, bardzo niepewna jest sytuacja na rynku akcji, co może sprowokować część inwestorów do przeniesienia się do obligacji. Jak myślicie – wybiorą 10-letnie niemieckie bundy z rentownością 0,6%, włoskie obligacje z odsetkami 1,75% czy amerykańskie treasuries płacące 3%? Odpowiedź jest oczywista.

Kanada: Pęka bańka na nieruchomościach

Kilkukrotnie wspominaliśmy już o bańce na rynku nieruchomości w Kanadzie, napędzanej głównie przez wzrosty cen w Vancouver i Toronto. Ostatnio nasze spostrzeżenia potwierdzili analitycy UBS, którzy w rankingu miast z najbardziej przewartościowanymi nieruchomościami umieścili oba miasta odpowiednio na 1. i 4. miejscu na świecie.

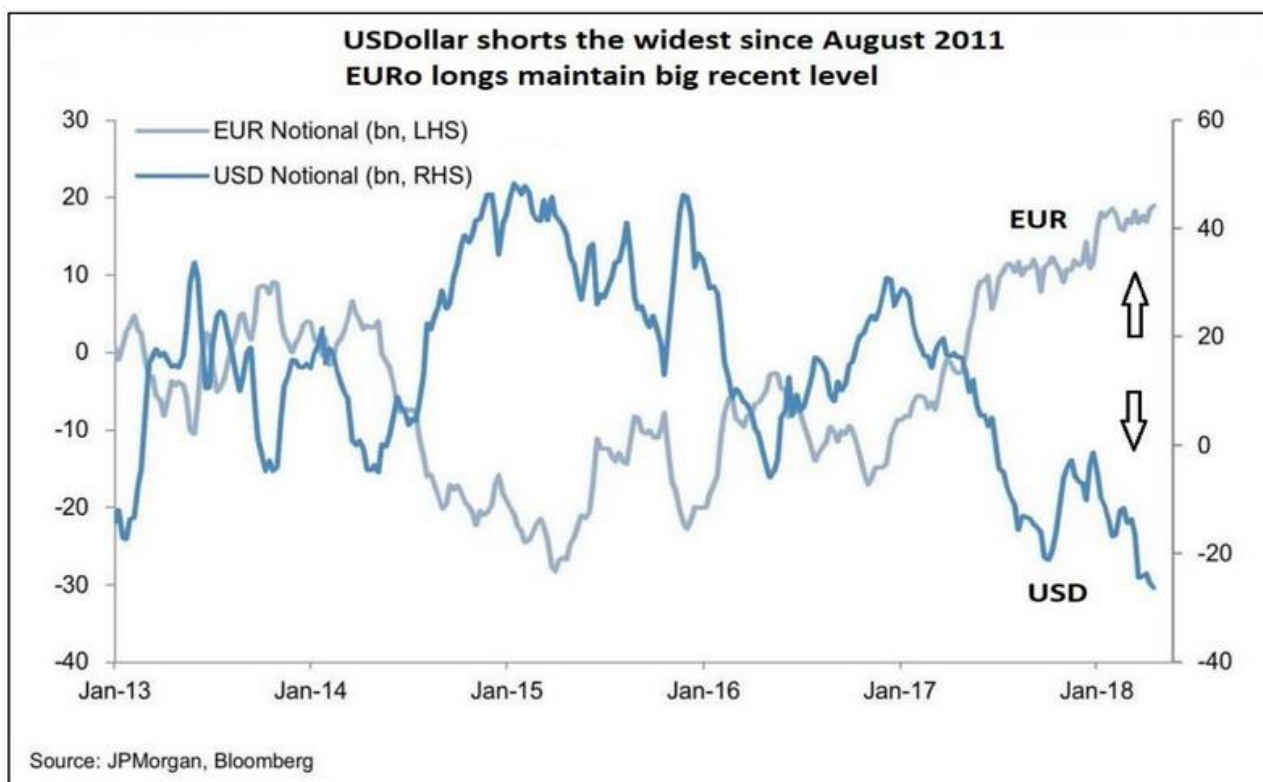
Najnowsze dane sugerują, że kanadyjska bańka powoli zaczyna pękać. Pierwszy kwartał 2018 roku zakończył się spadkiem sprzedaży domów o ponad 6% w stosunku do analogicznego okresu rok temu. Co więcej, był to pierwszy spadek od początku 2009 roku. Z kolei w Toronto spadek wyniósł aż 30%.

Biorąc pod uwagę rosnące stopy procentowe w Kanadzie, spodziewamy się więcej tego typu newsów i wciąż jeszcze szukamy odpowiedniego instrumentu pozwalającego na skorzystanie z nadchodzących spadków.

Gigantyczna skala shortów na dolara

Rok 2017 minął pod znakiem znaczącego osłabiania się amerykańskiego dolara. W dłuższym terminie spodziewamy się kontynuacji tego trendu, co będzie napędzać wzrost cen surowców.

Co z krótkoterminowymi prognozami? Tutaj sprawa nie wydaje się tak oczywista. Na przestrzeni kilku miesięcy nastawienie do dolara stało się skrajnie negatywne. Potwierdza to poniższy wykres (spadek poniżej zera oznacza, że fundusze i zwykli inwestorzy shortują dolara).



Problem w tym, że jeśli nastawienie do jakiegoś aktywa jest tak skrajnie negatywne to paradoksalnie jest to dobry znak. Zobaczcie, że na wykresie autor zaznaczył, iż skala shortów na USD jest największa od sierpnia 2011. Cofnijmy się zatem w czasie i zobaczmy co działo się z dolarem od tamtego momentu.



Jak widać, akurat od sierpnia 2011 roku dolar rozkręcił się na dobre. Czy dziś tak silne wybiecie jest możliwe? Tylko w przypadku paniki związanej z załamaniem na rynku akcji lub obligacji. Jeśli do takowej nie dojdzie, to USD po prostu nieco się umocni (czego świadkami jesteśmy już w ostatnich dniach), a następnie będzie kontynuował stopniowe spadki.

Dużo lepiej jesteśmy obecnie nastawieni do franka szwajcarskiego oraz dolara australijskiego. Obie waluty są w tej chwilowo mocno zdołowane i w ich przypadku spodziewamy się odbicia.

Wielka Brytania: Sąd skazał na śmierć 2-letniego chłopca

Są takie sytuacje, które z pozoru nie mają wiele wspólnego z finansami, ale doskonale pokazują czy dane społeczeństwo potrafi walczyć z systemem czy raczej poddaje się najgłupszym jego wyrokom. A jeśli system wygrał, to obywateli czeka życie w totalitaryzmie i rola niewolników. Gospodarcze efekty takiej sytuacji opisywaliśmy chociażby w artykule **„Przerośnięte państwo gwarancją problemów”**.

Alfie Evans jest 2-letnim chłopcem z nieodwracalnymi uszkodzeniami mózgu. Ostatnie 1,5 roku spędził w szpitalu w Liverpoolu. Lekarze uznali, że Alfie nie ma szans na powrót do zdrowia i najprawdopodobniej mają w tej kwestii rację. Szpital zgłosił do sądu brytyjskiego wniosek o odłączenie chłopca od aparatury. Jednocześnie lekarze twierdzili, że Alfie nie będzie w stanie samodzielnie oddychać i tutaj pomylili się całkowicie.

Po tym jak sąd przychylił się do wniosku lekarzy, Alfie został odłączony od aparatury i przeżył kolejne godziny bez jakiegokolwiek pożywienia. Rodzice chłopca doczekali się wsparcia ze strony Włoch, które nadały Alfiemu obywatelstwo i zdecydowały się zapewnić opiekę. I tutaj dochodzimy do najważniejszego...

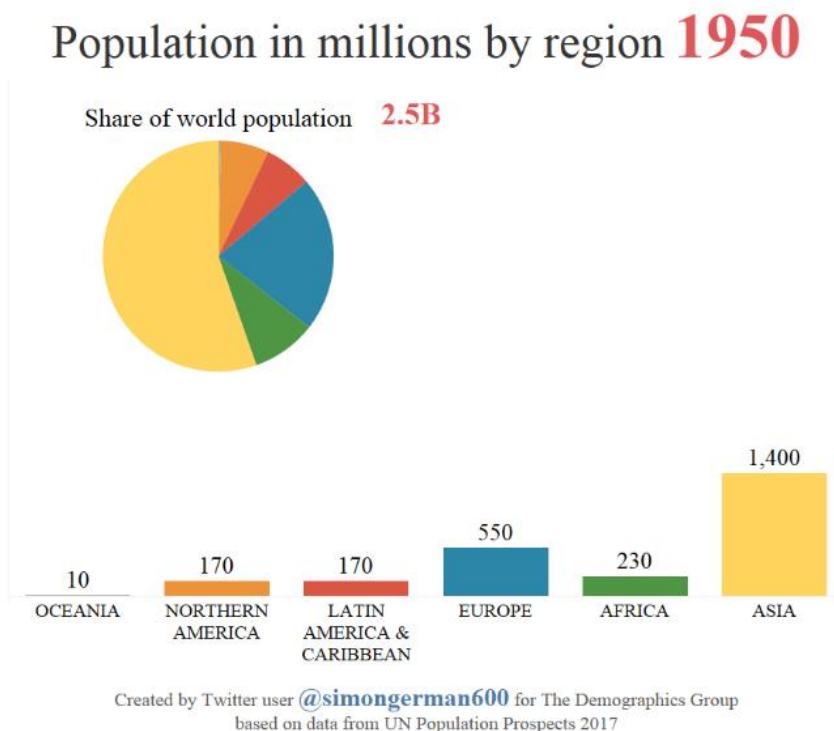
Sąd nakazał odłączyć chłopca od aparatury medycznej, a jednocześnie zabronił przetransportowania go do Włoch. Wniosek jest prosty: Sąd skazał 2-letniego chłopca na śmierć.

W normalnym kraju pod szpitalem w którym jest Alfie zgromadziłoby się przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy ludzi, wywierając presję na władzach i sędziach. Niestety, w Wielkiej Brytanii nie ma na to szans – tam system już wygrał. I system podejmuje decyzje jakie mu się podoba. Na przykład skazuje mordercę na karę więzienia, a 2-letnie dziecko na śmierć.

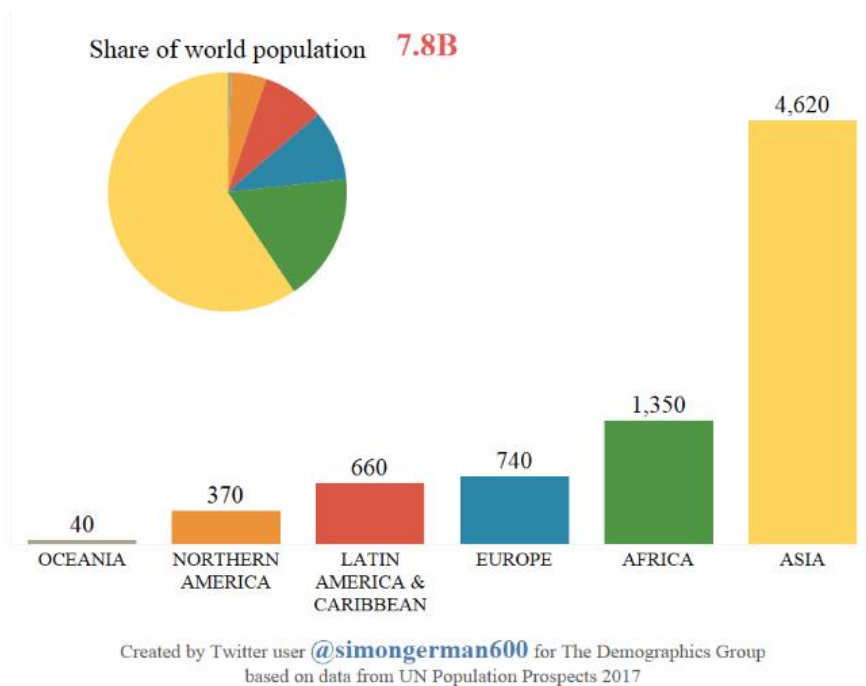
Każda taka sytuacja kiedy państwo zwiększa skalę zamordyzmu to test organizowany przez rządzących. Chcą oni sprawdzić czy dana decyzja wywołuje opór społeczeństwa czy może ludzie są już obojętni. Test w Wielkiej Brytanii wypada nadzwyczaj zadowalająco. Oczywiście dla rządzących.

Zaludnienie kontynentów 1950 – 2100

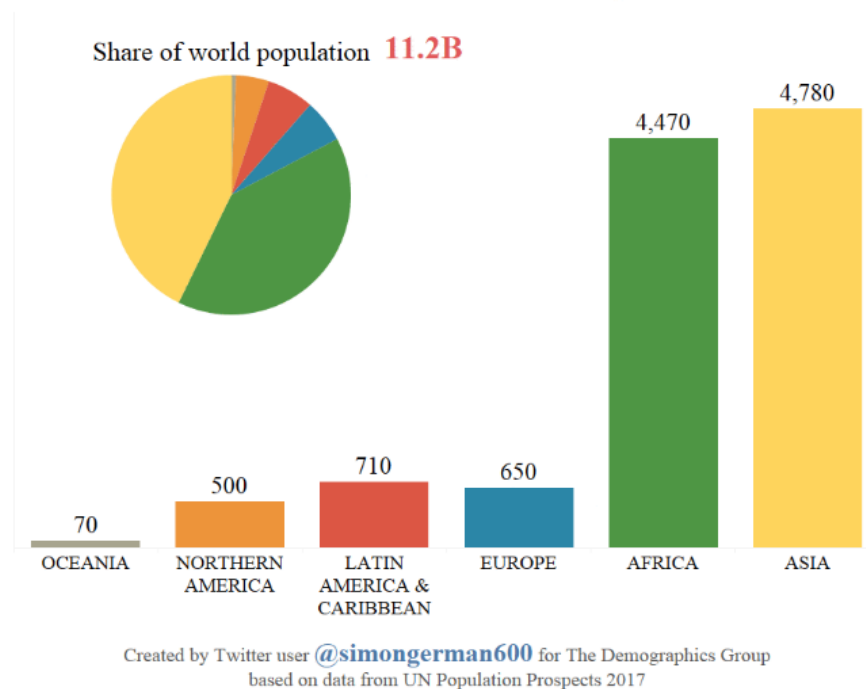
Visual Capitalist w oparciu o raport Organizacji Narodów Zjednoczonych przygotowało animację pokazującą jak na przestrzeni czasu zmieniało się i będzie się zmieniać zaludnienie poszczególnych kontynentów.



Population in millions by region 2020



Population in millions by region 2100



Z danych dość jasno wynika, że w kolejnych dekadach zdecydowanie najsilniej wzrośnie liczba ludności w Afryce. Nie musi to jednak oznaczać, że kontynent ten szybko zacznie odgrywać kluczową rolę. Wszystko będzie zależało od tego czy rozwój Afryki lub jej części będzie z korzyścią dla któregoś ze światowych mocarstw.

Zespół Independent Trader

Zaproszenie na konferencję DIF'u

Drodzy Czytelnicy,

w ostatnich tygodniach mam dużo mniej czasu na pisanie artykułów niż miałem w przeszłości. Przyczyna jest prosta: szkolenie Inteligentny Inwestor, rozwój Kliniki o której kiedyś pisałem oraz ETO (Equity Token Offering) pod klinikę czyli tzw. Legal ICO. Kiedyś pewnie o tym więcej napiszę, ale dziś chciałem się skupić na wykładzie, który poprowadzę za niecałe dwa tygodnie w Warszawie.

Otóż, ze względu na drastyczne obniżenie jakości obsługi przez Saxo, numerem jeden u mnie stał się DIF, który nie dość, że z „MiFID 2” poradził sobie tak, że klienci nawet o zmianach nie wiedzieli, to również cały czas trzyma bardzo wysoki poziom obsługi - a to najważniejsze. Jak będzie wyglądała dalsza współpraca z Saxo nie wiem. Wiem natomiast, że właścicielowi DIF bardzo zależało na tym, żeby stać się nr 1 i bardzo dobrą obsługą klienta po 3 latach współpracy osiągnął to co chciał.

W każdym razie, aby silniej zaistnieć na polskim rynku DIF przygotował konferencję dla moich Czytelników. Odbędzie się ona we wtorek, 15 maja o 18:00 w warszawskim Multikinie Ursynów przy Alei KEN 60. Miejsc będzie 300, więc domyślam się, że jakąś formę selekcji DIF będzie musiał przeprowadzić.

W pierwszej części poprowadzę ok 1,5 godzinny wykład po którym robimy sesję pytań. Na Fx Cuffs pytania skończyły się po 2 godzinach, ale mieliśmy salę raptem na 100-150 osób. W multikinie salę mamy do 22:00 więc czas pewnie wykorzystamy w 100%. Szykujcie się zatem na co najmniej 4 godziny konkretnej wiedzy.

Tematem wykładu będzie „W co inwestować po 9 latach hossy”. Jak się zatem domyślacie powiem sporo o graniu na spadki, błędach które popełniałem przy shortowaniu modnych spółek. Powiem dużo o surowcach, metalach szlachetnych, najtańszych rynkach akcji oraz walutach. Dla wielu zaskoczeniem mogą być elementy analizy technicznej, z której korzystamy aby otworzyć / zamknąć pozycję. Dawniej AT ignorowałem całkowicie skupiając się na czynnikach fundamentalnych oraz doborze najtańszych aktywów. Łącząc jednak te dwie rzeczy w całość udało nam się poprawić wyniki i dużo częściej korzystać z okazji, które podrzuca nam rynek.

Na koniec jeszcze 1 informacja od organizatora. Równolegle do eventu osoby, które w maju lub czerwcu otworzą konto w DIF mogą dokonać do 30 transakcji / miesiąc na ETF'ach notowanych na NYSE gratis. Promocja trawa do końca czerwca.

Możecie zarejestrować się na wykład klikając [TUTAJ](#).

Pozdrawiam

Trader21

Kim jest prezes FED i co zapowiada jego nominacja?

Na początku 2018 roku amerykański Senat zatwierdził Jerome'a Powella na stanowisku prezesa Rezerwy Federalnej. Był to jednocześnie koniec 4-letniej kadencji Janet Yellen.

Już w pierwszych dniach urzędowania Powella na Wall Street doszło do korekty niewidzianej od 2 lat. Co ciekawe, nowy prezes FED wydawał się tą sytuacją kompletnie niewzruszony.

Tak czy inaczej, najważniejsze kwestie związane z Powellem nie dotyczą obecnej sytuacji, a jego działalności sprzed kilku lat. Zanim przejdziemy do szczegółów, najpierw krótkie przypomnienie.

Bail-in vs. bail-out

Oba powyższe określenia odnoszą się do sytuacji w której duża instytucja (np. bank czy ubezpieczyciel) stoi na skraju bankructwa. Pisząc precyzyjnie: dotyczą sposobu ratowania banku zagrożonego upadłością.

Opcje są dwie:

- Bail-in – ratunek z pieniędzy osób bezpośrednio powiązanych z instytucją np. udziałowców, wierzycieli, ale także klientów.
- Bail-out – ratunek z pieniędzy zebranych w podatkach, czyli po prostu osoby pracujące zrzucają się na ratowanie nieodpowiedzialnie zarządzanego banku czy ubezpieczyciela.

Większość zapewne pamięta, że z ratowaniem dużych, upadających instytucji finansowych mieliśmy do czynienia podczas ostatniego kryzysu finansowego. Wówczas, wobec takich gigantów jak Bank of America czy AIG zastosowano rozwiązanie nr 2, czyli bail-out. Miliony podatników zrzuciły się na ratunek, który pochłonął 800 mld dolarów (koszt kilkudziesięciu elektrowni atomowych).

Co to wszystko ma wspólnego z obecnym szefem FEDu? Otóż Jerome Powell firmuje swoim nazwiskiem rozwiązanie nr 1, czyli stosowanie bail-inów.

W 2013 roku na konferencji w Waszyngtonie Powell wygłosił przemówienie. Podkreślił wówczas, że ze względu na ustawę Dodd-Franka z 2010 roku Rezerwa Federalna nie ma już kompetencji by w razie problemów finansowych ratować zagrożone banki.

Jakby tego było mało, Powell tuż po ostatnim kryzysie wielokrotnie brał udział w „symulacjach” upadków najważniejszych banków. Działał również przy analizach mających na celu określenie jak dokładnie miałyby wyglądać bail-in dużej instytucji finansowej.

Bail-in banku. Co to właściwie oznacza?

W tym miejscu należy wrócić do wspomnianej wcześniej ustawy Dodd-Franka. Zgodnie z nią każdy depozyt do 250 tys. USD jest gwarantowany przez rządową agencję oznaczoną skrótem FDIC (Federal Deposit Insurance Corporation). Problem polega na tym, że w amerykańskim systemie finansowym krąży 13,5 bln USD, natomiast FDIC dysponuje kapitałem mniejszym niż 100 mld USD.

Dla porównania, depozyty w JP Morgan to 1,3 bln USD.

Oznacza to, że w razie problemów któregośkolwiek dużego banku, podstawowe środki FDIC okażą się niewystarczające. Wówczas, zgodnie z ustawą, FDIC zadziała w następujący sposób:

1. FDIC wchodzi i przejmuje zarządzanie bankiem czy ubezpieczycielem.
2. Dotychczasowe kierownictwo zostaje zwolnione. Federalni mają wówczas pole do popisu, mogą chociażby oddzielić od siebie zyskowną i stratną część działalności banku, a następnie odsprzedać zyskowną część wybranej grupie kapitałowej.
3. Straty zostają rozdzielone na udziałowców i posiadaczy obligacji.

Co dalej? Co w przypadku osób posiadających depozyt w upadającym banku?

W złym (aczkolwiek realnym) scenariuszu może dojść do sytuacji w której również klienci banku będą mieć problemy. Jeśli środki pozyskane od akcjonariuszy i wierzycieli nie wystarczą, FDIC może postąpić wobec depozytów na dwa różne sposoby:

a) Przejąć część depozytów powyżej gwarantowanego poziomu 250 tys. USD. Dla przykładu, jeśli zostanie podjęta decyzja o przejęciu 50% depozytów to klient posiadający 500 tys. USD, straci 125 tys. USD.

lub

b) Zamienić część depozytów na akcje bankruta. To rozwiązanie jest niewiele lepsze od poprzedniego. Tuż po otrzymaniu akcji, ich wartość natychmiast silnie spadnie. Ostateczny efekt będzie ten sam – tak jakby ktoś przejął część naszego majątku. Efektywnie majątek akcjonariuszy zostaje rozwodniony poprzez nową emisję akcji.

Czy to realne?

Rozwiązanie polegające na obrabowaniu części klientów z depozytów wydaje się być niezbyt realne. Nie zapominajmy jednak, że zaledwie 6 lat temu taki bail-in przeprowadzony został na Cyprze.

Państwo zwróciło się wówczas do przywódców Unii Europejskiej z prośbą o bail-out. Rozmowy trwały kilka miesięcy. Nagle, w ciągu dosłownie kilku dni, sytuacja odwróciła się o 180 stopni. Podjęto decyzję o przeprowadzeniu bail-inu, a część klientów otrzymała akcje banku, które straciły na wartości 80%.

Na oczekaniu stworzono bajkę, jakoby działania władz miały uderzyć w unikających opodatkowania Rosjan. W rzeczywistości majątek stracili zwykli obywatele, natomiast swój kapitał uratowały jedynie osoby będące „u źródła”.

Inne rządy obserwowały i wyciągały wnioski. Po 2012 roku specjalne prawo pozwalające na bail-iny wprowadziły m.in. Kanada, Wielka Brytania, Niemcy oraz Nowa Zelandia.

Podsumowanie

Dla nas bail-in zakładający obrabowanie wszystkich obywateli wydaje się czymś nierealnym. Ostatecznie spowodowałby on spadek zaufania do systemu bankowego i mniejsze szanse na wyeliminowanie gotówki.

Z drugiej strony, bail-in w takiej wersji jak powyżej jest już znacznie bardziej realny. Wedle opisanego scenariusza, ofiarami pada głównie zamożna klasa średnia. Najbiedniejsi zostają zastraszeni, a następnie z ulgą stwierdzają, że ich depozyty pozostały nietknięte. Mało tego, media wspólnie z rządzącymi wciskają bajkę, że nikt nie stracił środków, a jedynie depozyty zamieniono na akcje (większość społeczeństwa nie widzi różnicy).

Na koniec warto wrócić do słów Jerome'a Powella, który stwierdził, że zamiast ratowania banków z pieniędzy podatników, czekają nas bail-iny. Powell nie był jeszcze wówczas szefem FEDu, podobnie jak Ben Bernanke nie był nim w 2002 roku. A jednak dokładnie opisał szereg zmian planowanych przez bankierów. Szerzej pisaliśmy o tym w artykule „Przepowiednia Bena Bernanke”.

To nie jest tak, że elity wszystko trzymają w tajemnicy. Bardzo często prezesi banków centralnych, jak również największych banków inwestycyjnych wykładają nam plany na tacy. Trzeba jedynie być czujnym.

W naszej ocenie w przypadku większego krachu na rynkach finansowych, bail-iny zostaną przeprowadzone w pierwszej części. Następnie, po spadkach akcji przekraczających 30-35%, ponownie silnie obniżone zostaną stopy procentowe, a dodatkowo banki centralne uruchomią dodruk na niespotykaną dotychczas skalę.

Zespół Independent Trader

Konferencja XTB Trading Masterclass

Przyszły tydzień zapowiada się nadzwyczaj aktywnie. Kilka dni temu pisałem nt. jednej konferencji. Otóż podczas mojego pobytu w Polsce wezmę także udział w kolejnym wydarzeniu, tym razem organizowanym przez XTB.

Mianowicie na piątek, 18 maja XTB zaplanowało całodniową konferencję **XTB Trading Masterclass** na której ponownie będę jednym z prelegentów. Konferencja rozpoczyna się już o 9:30 i potrwa cały dzień.

Moja część zaczyna się o 15:00. W trakcie godzinnego wykładu opowiem Wam w jakich aktywa moim zdaniem obecnie warto trzymać kapitał.

Poza wykładem wezmę także udział w debacie m.in z Prof. Witoldem Orłowskim oraz Przemysławem Kwietniem. Porozmawiamy odnośnie rynku nieruchomości w Polsce, globalnej wojny handlowej i jej potencjalnego wpływu na światową gospodarkę. Posppekulujemy także ile może jeszcze potrwać hossa na rynkach akcji.

Zapowiada się zatem ciekawy dzień.

Poza mną, wykłady poprowadzą m.in. Piotr Głowacki, Albert Rokicki, Przemysław Kwiecień czy Prof. Orłowski. Organizatorom udało się zatem zebrać naprawdę ciekawą ekipę.

Na konferencje możecie zapisać się klikając w poniższy link:

https://pl.xtb.com/tradingmasterclasswarszawa?utm_source=site_independenttrader&utm_content=site_independenttrader&utm_campaign=masterclasswarszawa

Trader21

Opinie Czytelników

Poniżej przedstawiamy opinie naszych czytelników. Są bardzo różnorodne, a wiele z nich zdecydowanie zasługuje na wyróżnienie.

Na temat praworządności w UE

Autor: Arcadio

Słowo praworządność dla brukselskich urzędników to takie słowo-wytrych dla lemingów. Ono nic nie znaczy. Skoro UE jest taka praworzędna to dlaczego nie respektuje demokratycznych wyborów? Prawo ma być tworzone przez rządy wybrane przez obywateli. Koniec kropka. UE powinno być nic do tego.

Dlaczego kraje członkowskie nie mogą tworzyć swojego własnego prawa? A dlaczego jednak mają tak wiele uwag? Bo, celem projektu UE jest stworzenie jednolitej, lewackiej masy lemingów. Nie wolno myśleć inaczej, robić inaczej, a już absolutnie zakazane są próby wybicia na suwerenność, czy próby wzbogacania własnych obywateli kosztem ojców założycieli UE. Nie wolno, tak jak próbował rząd w Polsce wprowadzić systemu sprawiedliwości podobnego do Niemiec, bo to łamanie praworządności. Tylko Niemcom wolno mieć taki system praworządności, inne kraje mają mieć takie systemy, na jakie im Niemcy pozwolą. Jeśli ktoś zna historię Polski z XVIII wieku, to teraz mamy z grubsza to samo. Chodzi o to, żeby utrzymać Polskę w stanie pozornej niepodległości, ale na tyle osłabionej w stosunku do sąsiadów, aby nie była zdolna do samodzielnych działań i istnienia. Warto zauważyć, że ta "praworządność" wg UE polega na tym, że nie ważne kogo wybiorą ludzie i tak ma być tak jak było.

Jedynie słusznym ustrojem dla krajów dojonych jest system takich wzajemnych powiązań różnych władz, sądowniczej, ustawodawczej i wykonawczej, żeby nie dało się normalnie rządzić. Żeby ciągle panował chaos, walki polityczne i marazm w realnych prawach. Ma to sprawić, żeby zniechęceni obywatele znienawidzili politykę i polityków w ogóle i przestali się interesować sprawami kraju i polityki. Elementem tej układanki jest właśnie władza sądownicza, która ma być z założenia niewybieralna, kastowa, łatwa do sterowania z zewnątrz. Nie nazywajmy szamba perfumerią, że zacytuję klasyka :)

O dzieciach, jako „lokacie na przyszłość”

Autor: Paweł motocyklista

Dzieci są problemem? Dość ciekawe stwierdzenie i powiedziałbym - ryzykowne. Więc przy mojej trójce zaklasyfikowany zostałem do rzeszy mało rozsądnych osób posiadających to dobro. Ciekawa teoria. Cóż jak mówiła moja śp. babcia - żal jajca ścisła...

Dzieci są lokatą i jest to lokata i to nie tania - z tym jednym się zgadzam. Z drugiej strony stają się motywacją do zdobywania wiedzy i pomnażania pieniędzy. Tak się stało w moim przypadku. Każdy potrzebuje bodźców, które stymulują rozwój a te żywe i własne są naprawdę silne. Zauważyć należy również fakt, że ta "przeszkoda życiowa" w ostatnim okresie czasu pomaga mi bardzo. Lata odizolowania wynikające z niezrozumienia "męża i taty" siedzącego nad książkami i analizującego jakieś dziwne słupki minęły. Synowie na początku nieśmiało zaczęli się interesować analizą rynkową i wyciągać pierwsze wnioski, obecnie zaczynają podejmować całkiem rozsądne decyzje już budując swój kapitał. Są całkiem pomocni - więc gdzie leży problem? Wydaje się, że podejście ludzi do życia można sklasyfikować w kilku ogólnych kategoriach. Można mieć cel i do niego uparcie dążyć doskonaląc dziedzinę w której jesteśmy dobrzy (wtedy dzieci nie są problemem) lub dynamicznie wspierać grupę narzekających. Jedno i drugie łączy te samo - cel. W przypadku pierwszym jest to jego posiadanie i usilne dążenie do realizacji - w drugim jego brak i ciągłe usprawiedliwianie się z braku chęci choćby jego wyznaczenia wtedy wszystko jest g..nem oprócz moczu. Druga droga jest łatwiejsza i o wiele łatwiej znaleźć jest kolegów o tych samych poglądach. Każdy ma swoje i tylko jedno życie i sam decyduje jak je przejdzie. Moim zdaniem (i nie tylko moim) nastawienie psychiczne jest podstawą początku procesów zbliżających człowieka do sukcesu (przekładają się one w sposób bezpośredni na czyny) lub destrukcji (negatywne nastawienie i myśli niczego dobrego nie przyniosą). Wybór należy do każdego z nas. Teraz pomyślałem, że jest jeszcze trzeci stan - błoga bezmyślność, czyli czoło myślą nie skalane i wzrok wykazujący tęsknotę za mózgiem. Kilka takich osób poznałem, ale zaklasyfikowałbym je raczej jako Ci, którym nie pokazano właściwych dróg wyboru (czynniki środowiskowe, rodzinne a rzadziej predyspozycje fizyczne). Czy ucieczka z kraju-raju coś zmieni? To zależy. Tak. Spotęguje to co poszczególne osoby wykonywały do tej pory. Pracowici i trzeźwo myślący odniosą jeszcze większe sukcesy a narzekający będą jeszcze bardziej narzekać pograżając się jeszcze bardziej. Zresztą narzekającym to bez różnicy gdzie marudzą. Powodem do wyjazdu ważnym może być niestabilna sytuacja polityczna (ochrona siebie i swojej rodziny przed zagrożeniami), system podatkowy danego Państwa uniemożliwiający realizację celu, brak możliwości czy też zyskowności prowadzonej działalności w obecnie zamieszkiwanym kraju. Kończę bo jakieś długie wyszło. Jeżeli kogoś znudziłem/obraziłem - przepraszam, jeżeli ktoś podziela mój pogląd - bardzo się cieszę.

Przemyślenia na temat wenezuelskiego kryzysu oraz grabieży w świecie drukowanego pieniądza

Autor: Lech

Kryzys jest tam gdzie najwyżsi chcą żeby był np w Wenezueli, żeby przejąć ich złoża ropy proste jak budowa cepa, a winnego zawsze można znaleźć chociaż w Kuwejcie czy Katarze dyktatury dużo silniejsze i nic tam nie mają ludzie do powiedzenia, a kobiety czasami mniej od Kozy, czy Wielbłąda, ale po co mówić i po co pracować, jak wszystko dostają co potrzebują?, bo ich ropa i gaz wspiera \$?

Nie plujcie na Marksa, bo to był inteligentny człowiek i bynajmniej nie namawiał do rewolucji, zauważył po prostu że siła robocza lepiej pracuje jak się ją wykształci i nie choruje jak się ją leczy tudzież nie zaraża i nie ma epidemii, co pozwala przeżyć także bogatym i napędza popyt, a bajki na których miliony czarnych sukienek mają utrzymanie od 2000 lat to tylko bajki i ważna jest nauka, a nie wierzenia... Na dodatek każdy rodzic daje dzieciom to co potrzebują, spodnie, czy gacie jak się zużyją, a nie za to ile i jak pracują czyli komunę mamy w każdym normalnym domu, gdzie są jakieś dobra do podziału. To inni wykorzystali to jako dobry powód grabienia bogatszych i rozdawania swoim i tak jest również dzisiaj nawet w Polsce. Dolar upadnie jak wierzyciele zechcą jedyny prawdziwy pieniądz złoto i srebro za długi, których nie ma szans spłacić, bo dłużnik nie ma nawet 5% długu, na razie udaje się to powstrzymać obalaniem jednych dyktatur drugimi i zabieraniem rezerw złota za pomoc, ale długi stale rosną, a produkcja i jej udział stale na świecie spada z 50% do 15%, to katastrofa MOŻE NADEJŚĆ W KAŻDEJ CHWILI.

Wszelkie publikacje zamieszczone na stronie www.independenttrader.pl oraz w Independent Trader Newsletter powstały w oparciu o wiarygodne informacje, lecz ich trafność nie może być gwarantowana. Przedstawione opinie mogą się dezaktualizować, a ich autor nie jest zobowiązany do ich uaktualniania.

Przedstawione informacje są prywatnymi opiniami autora i nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. z 2005 roku, Nr 206, poz. 1715).

Czytelnik musi być świadomy, że wyłącznie on ponosi odpowiedzialność z tytułu podejmowanych decyzji inwestycyjnych. Każda inwestycja powinna być konsultowana z licencjonowanym doradcą inwestycyjnym.

Wszystkie zamieszczone materiały są chronione prawami autorskimi. Nie mogą być kopiowane, publikowane czy modyfikowane w żadnej formie bez pisemnej zgody autora.